

HEEEJ LECH

OFICJALNY PROGRAM MECZOWY



Fot. Przemysław Szyszka



V



KKS LECH POZNAŃ DJURGÅRDENS IF

czwartek, 9 marca, godz. 21:00





DJURGÅRDENS IF



Data założenia: 12 marca 1891 r.

Przydomek: DIF, Niebieskie Paski

Barwy: błękitno-granatowe



SUKCESY W SZWECJI

Mistrzostwo
Szwecji **12**

Puchar
Szwecji **5**

Mistrzostwo 2. klasy
rozgrywkowej **1**



SUKCESY W EUROPEJSKICH PUCHARACH

1/8 Ligi Konferencji Europy **1**



STADION Tele2 Arena

Pojemność **30 001**

Data otwarcia **2013**

(20 lipca 2013 r.)



Wartość rynkowa zawodników: 18,88 mln Euro

Średnia wieku: 26,0

Trenerzy: Kim Bergstrand i Thomas Lagerlöf
(od 1 stycznia 2019)

Marka strojów: Adidas

NASZ RYWAŁ

Djurdårgens IF powstało w marcu 1891 roku z inicjatywy Johna Janssona w małej kawiarni w Sztokholmie. Było to stowarzyszenie zrzeszające sportowców uprawiających wioślarstwo, bieganie czy skoki narciarskie. Z upływem czasu pojawiły się także sekcje: pływanie, saneczkarstwo oraz łyżwiarstwo. Utworzenie drużyny piłkarskiej zajęło osiem kolejnych lat. Niedługo później powstało także szwedzkie stowarzyszenie piłki nożnej, które zorganizowało pierwsze rozgrywki.

Wicanderska Valg renhetssk lden to puchar rozgrywany w okresie 1905-1916, a nasz najbli szy rywal w europejskich pucharach – DIF – czterokrotnie wygrywa  te zmagania, natomiast trzykrotnie przegrywa  w finale (za ka dym razem z AIK). W podobnym okresie rozgrywano tak e Corinthian Bowl, czyli turniej na cze ć angielskiego klubu Corinthian FC, kt ry odwiedzi  Szwecj  jesieni  1904 roku. W tych rozgrywkach prym wi d  zesp ł  rgyte IS, czyli zwyci zca a  siedmiu edycji. Ekipa z G teborga przegra  fina  tylko jeden raz, w a nie z Djurg rden. Niebieskie paski (bo taki przydomek nosz  nasi rywale) na pocz tku XX wieku uznawane by  za jedn  z najsilniejszych dru yn w kraju, co udowodnili zreszt  w kolejnych latach.

Sw j pierwszy du y sukces Djurd rgens IF osi gn o w 1912 roku, kiedy zosta  mistrzem Szwecji. Ekipa ze Sztokholmu najpierw na w asnym boisku zremisowa  z  rgyte IS 0:0, w rewan u r wnie  pad  remis, tym razem 2:2. Aby wy oni  zwyci zc  potrzebowano wi c trzeciego spotkania, z kt rego g r  wysz  dru yna ze stolicy wygrywaj c 3:1. Na kolejny tytu  Niebieskie Paski czeka y trzy lata. W decyduj cym starciu ponownie okaza y si  lepsze od  rgyte, tym razem zwyci zaj c 4:1. Rok p  niej Djurd rgen tak e dosz  do fina u, jednak musia  prze kna  gorycz pora ki, bowiem przegra  z AIK 1:3. Ch c rewan u towarzyszy  zawodnikom przez ca y nast pny sezon. Dru yna ze Sztokholmu dopie a swego i po raz trzeci cieszy  si  z mistrzostwa kraju. Mecz o tytu  by  niezwykle emocjonuj cy, DIF pokona  AIK 3:1 po dw ch golach w samej ko c wce. Mogli zreszt  cieszy  si  jeszcze z tego osi gni cia w 1920 roku i by  to ostatni moment rado ci dla kibic w przez kolejne 30 lat.

Djurd rgen nie potrafi  ugruntowa  swojej pozycji w Allsvenskan (najwy sza liga pi karska w kraju). DIF w latach 1923-1944 awansowa  do szwedzkiej elity tylko dwa razy, jednak ka dy z tych sezon w ko czy  si  jednak spadkiem. Zdarza y si  r wnie  takie sytuacje,  e klub wyst powa  w trzeciej lidze. By  to jednak przedsmak przed kolejnym z otym okresem dla Niebieskich Pask w. Pocz tek lat 50. XX wieku zacz  si  dla kibic w do c spokojnie, poniewa  ich ulubiona ekipa plasowa  si  w  rodku tabeli. Sytuacja zmieni  si , kiedy zesp ł obj  Frank Soo. Anglik podczas trening w postawi  na  wietne przygotowanie fizyczne, co przynios  efekty w meczach. Djurd rgens IF w 1955 roku mog  pochwali  si  seri  szesnastu spotka  bez pora ki. Ekipa ze Sztokholmu po 25 latach wr ci  na szczyt. W kolejnych sezonach DIF zajmowa  odpowiednio trzeci , pi t  i ponownie trzeci  lokat  w Allsvenskan.

Końcówka rozgrywek z 1959 roku była niezwykle emocjonująca. Djurdårgen pomimo zremisowania dziesięciu meczów plasowało się na pierwszym miejscu przed ostatnią kolejką. Aby zdobyć mistrzostwo nie mogło przegrać z wiceliderem IFK Göteborg na własnym stadionie. Ta rywalizacja rozpoczęła się świetnie dla gospodarzy, którzy wyszli na prowadzenie po golu z rzutu karnego. Goście doprowadzili do wyrównania w drugiej połowie, jednak nie byli w stanie przechylić szali zwycięstwa na swoją korzyść i to piłkarze DIF cieszyli się z kolejnego tytułu.

Lata 60. zaczęły się dla drużyny ze Sztokholmu fatalnie. Świeżo upieczeni mistrzowie Szwecji... spadli z ligi. Na zapleczu Allsvenskan spędzili tylko jeden sezon, a po powrocie jako beniaminek wywalczyli srebrne medale. Kolejne rozgrywki były jeszcze bardziej emocjonujące niż te sprzed pięciu lat. Djurdårgen na przestrzeni całej kampanii okazało się lepsze od Malmö tylko dzięki lepszemu bilansowi bramek. DIF wykorzystało potknięcie do swoich rywali w ostatniej kolejce i odrobiło stratę punktową. Ekipa ze stolicy Szwecji potrafiła jeszcze zdobyć tytuł w sezonie 1965/66, po czym wpadła w kolejny kryzys.

DIF dryfowało pomiędzy pierwszą, a drugą ligą stając się krajowym średniakiem (i to mimo wypożyczenia takiego zawodnika jak Teddy Sheringham – przyp. red.). Świąteczkiem w tunelu ku lepszej passie mógł być wygrany Puchar Szwecji



fot. Djurdårgens IF



w 1990 roku, jednak na kolejny sukces klub musiał czekać 12 lat i wiązało się to z kolejną złotą erą. Zespół z takimi gwiazdami jak Andreas Johansson, Kim Källström czy Andreas Isaksson w 2002 roku wywalczył pierwszy od 36 lat tytuł najlepszej drużyny w kraju. Następne sezony przyniosły Djurdårgens IF dwa mistrzostwa i trzy Puchary Szwecji. Nasi dzisiejsi przeciwnicy po raz ostatni cieszyli się z wygrania ligi w 2019 roku, a ważną rolę w zespole pełnił wtedy pomocnik Jesper Karlström.

Drużyna ze Sztokholmu nie ma zbyt dużych sukcesów w europejskich pucharach. Ich pierwsza potyczka z zagranicznym zespołem przypada na rywalizację z Gwardią Warszawa w sezonie 1955/56. Szwedzi wyeliminowali stołeczną ekipę (0:0, 4:1), a 12 lat później ponownie zmierzyli się z polskim klubem, tym razem z Górnikami Zabrze, z którym dwukrotnie przegrali (1:0 oraz 3:0). Djurdårgen debiutancki awans do fazy grupowej zanotowali w 1996, kiedy zagrali w Pucharze Intertoto. Drużyna ze stolicy Szwecji zmierzyła się wtedy z LASK Linz, Apollonem Limassol, Werderem Brema i B68 Toftir. Zespół z Tele2 Arena ostatecznie zajął trzecie miejsce i pożegnał się z tymi rozgrywkami.

Obecny sezon w Europie jest dla DIF najlepszy w historii. Jeszcze nigdy nie udało im się przejść wszystkich faz eliminacyjnych, a następnie wygrać grupy.

Adrian Garbiec

OPINIE O RYWALU

Marek Wadas – Szwedzka Piłka:

Djurgårdens IF ma za sobą być może najlepszy sezon w europejskich pucharach. Awans z grupy z pierwszego miejsca to spory wyzysk, ale apetyty Dumi Sztokholmu są jeszcze większe. Zespół co prawda stracił lidera swojej defensywy – Hjalmara Ekdala – ale poczynione wzmocnienia napawają niemałym optymizmem. Patrząc na potencjał sportowy, to dwumecz Lecha z DIF można uznać za ten najrówniejszy ze wszystkich spotkań w Lidze Konferencji. Ja osobiście skłaniałbym się ku temu, że to Kolejorz ma nieco większe szanse. Piłkarze wiedzą już jak grać na sztucznej nawierzchni, ale w tym przypadku kluczem będzie dobra postawa na własnym obiekcie. Djurgården od początku sezonu 2022 przegrało na Tele2 Arena zaledwie trzy spotkania ligowe, a w europejskich rozgrywkach ani jednego. Znacznie gorzej idzie im podczas spotkań wyjazdowych i wypadłoby to odpowiednio wykorzystać. Zespół prowadzony przed trenerski duet – Kima Bergstranda oraz Thomasa Lagerlöfa – udowodnił w Lidze Konferencji, że potrafi odpowiednio przygotować się do każdego rywala. W wygranej meczu z KAA Gent (1:0) Duma Sztokholmu skupiła się na defensywie i wystarczyła jedna dobra akcja, by sięgnąć po trzy punkty. Z drugiej strony z Molde FK zespół kontrolował grę i również odniósł sukces. Trudno zatem jednoznacznie stwierdzić, czy mamy do czynienia z drużyną proaktywną lub reaktywną. Trzeba się przygotować na każdy wariant.

Ta rywalizacja będzie miała piękny kontekst w postaci Jespera Karlströma, który przecież do Poznania przyszedł właśnie ze Sztokholmu. Szef drugiej linii i 10-krotny reprezentant Szwecji był kapitanem DIF i wraz z drużyną sięgnął po tytuł mistrzowski w 2019 roku, pierwszy od czternastu lat. Szwedzcy kibice miło go wspominają i nie mogą się doczekać na wspólne spotkanie. Jedno jest pewne – komuś po tym dwumeczu pęknie serce.



fot. archiwum własne

Dawid Dobrasz – Meczyki.pl:

Lech Poznań właśnie staje przed szansą napisania kolejnej pięknej pucharowej historii i kolejnych pięknych wspomnień dla kibiców Kolejorza. Po nazwie rywala można by stwierdzić, że losowanie było idealne. I jest w tym trochę prawdy, bo nazwa Djurgårdens IF przeciętnemu kibicowi za dużo nie mówi. A jednak jest to rywal, który moim zdaniem będzie trudniejszym przeciwnikiem niż norweskie Bodø. Pokazała to już faza grupowa Ligi Konferencji Europy, gdzie Szwedzi zajęli pierwsze miejsce w grupie.

Obawiam się tej rywalizacji, bo pierwszy epizod tego wydarzenia odbywa się w Poznaniu, a wszystko rozstrzygnie się w Szwecji. Obawy są podszyte tym, że Kolejorz przy Bułgarskiej ma w pucharach twierdzą, a na wyjazdach idzie mu średnio. Zazwyczaj te dwumecze przechodził i można czerpać z tego optymizm. Kluczem do awansu jest jakakolwiek przewaga po pierwszym spotkaniu, a trener John van den Brom może tutaj wykorzystać swoje pucharowe doświadczenie.

Jeśli chodzi o grę Lecha, to liczę na znowu dobrze przygotowaną drużynę. I pod względem taktycznym, i pod względem wyborów personalnych oraz gotową na różne fazy meczu. To w Europie widać, w przeciwieństwie do rozgrywek ligowych, w których ta sinusoida wynikowa jest zbyt duża. Jednak w Europie Lech ma inną, piękniejszą twarz. I liczę, że ta piękna pucharowa podróż – najdłuższa w jednym sezonie w historii Kolejorza – jeszcze się nie skończy. Polski zespół grający w kwietniu w poważnym europejskim pucharze? Wręcz nieprawdopodobne, a teraz możliwe. To może się udać, bo argumenty ku temu są, ale na pewno nie można zlekceważyć Szwedów. Po awans!



fot. Przemysław Szyska



Fot. Djurdårgens IF

KADRA DJURGÅRDENS IF

stan na 6 marca 2023 r.

Bramkarze	Imię i nazwisko	Data urodzenia	Kraj	Mecze	Czyste konta
35	Jacob Zetterström	1998-07-11	Szwecja	61	25
40	André Picornell	2004-04-03	Szwecja	0	0
45	Max Croon	2005-11-26	Szwecja	0	0
Obroncy	Imię i nazwisko	Data urodzenia	Kraj	Mecze	Bramki
2	Piotr Johansson	1995-02-28	Szwecja/Polska	45	2
3	Marcus Danielson	1989-04-08	Szwecja	83	8
4	Jesper Löfgren	1997-05-03	Szwecja	55	1
5	Elliot Käck	1989-09-18	Szwecja	182	2
8	Elias Andersson	1996-01-31	Szwecja	42	4
17	Carlos Moros Gracia	1993-04-15	Hiszpania	2	0
19	Pierre Bengtsson	1988-04-12	Szwecja	29	0
Pomocnicy	Imię i nazwisko	Data urodzenia	Kraj	Mecze	Bramki
6	Rasmus Schüller	1991-06-18	Finlandia	67	1
7	Magnus Eriksson	1990-04-08	Szwecja	145	29
9	Haris Radetinac	1985-10-28	Bośnia i Hercegowina	241	27
13	Hampus Finndell	2000-06-06	Szwecja	79	10
14	Besard Sabovic	1998-01-05	Szwecja	32	3
20	Isak Alemayehu Mulugeta	2006-10-11	Szwecja	1	0
23	Gustav Wikheim	1993-03-18	Norwegia	41	11
31	Gideon Granström	2005-08-08	Szwecja	0	0
Napastnicy	Imię i nazwisko	Data urodzenia	Kraj	Mecze	Bramki
10	Joel Asoro	1999-04-27	Szwecja	73	17
11	Oliver Berg	1993-08-28	Norwegia	2	1
16	Victor Edvardsen	1996-01-14	Szwecja	45	14
18	Jacob Bergström	1995-04-26	Szwecja	1	0
32	Alexandros Garcia Tsotidis	2004-07-19	Szwecja	1	0



fot. Djurgårdens IF



PIĄTY RAZ ZE SZWEDAMI

Lechici z klubami szwedzkimi spotykali się już w latach 80. w ówczesnym Pucharze Lata. We właściwych rozgrywkach europejskich były natomiast do tej pory cztery konfrontacje.

Pierwsza w sezonie 1992/93, kiedy poznaniacy jako mistrzowie kraju próbowali dostać się do elitarniej Ligi Mistrzów. Elitarnej, bo wówczas grało w niej zaledwie osiem klubów. Po ograniu łotewskiego Skonto Ryga w kolejnym losowaniu Polacy byli rozstawieni. Trafili się Szwedzi, więc zapanowała radość, bo drużyna IFK Göteborg wydawała się do ogrania. Największą gwiazdą rywali był ich bramkarz Thomas Ravelli, znany z prowokacyjnych wypowiedzi. Jedną z nich zafundował od razu po losowaniu, gdy skomentował je dla gazety „Expressen”:
– Nic nie wiem o tych Polakach. Naprawdę byli rozstawieni w losowaniu? To wręcz niewiarygodne!

IFK wygrało u siebie 1:0. Dosyć szczęśliwie, jak się uważało w Poznaniu, gdyż zespół z Göteborga wykorzystał błąd bramkarza Kazimierza Sidorczuka. Wśród kompletu 25 tys. widzów (tylko tylu mieścił remontowany obiekt, na którym zdemontowano część trybun; kibice zajęli nawet miejsca na placu budowy) przy Bułgarskiej niewielu było pesymistów. Pieniądze, duże pieniądze działały na wyobraźnię. Z 1,6 miliona dolarów, jakie UEFA szykowała dla zwycięzcy tej rywalizacji, władze Lecha zgodziły się wypłacić piłkarzom aż 750 tysięcy. – Olbrzymie pieniądze sparaliżowały nogi piłkarzy – to był częsty komentarz po tym, co się stało. Na murawie było bowiem aż 0:3. Trener poznaniaków Henryk



fot. Przemysław Szyska

Apostel mówił o blamażu, jakiego jeszcze w życiu nie przeżył. – Okazało się, że jesteśmy silni tylko na polską ligę. Mówiłem, że z tym składem nie mamy czego szukać w Europie – stwierdził.

Siedem lat później raz jeszcze los skojarzył te dwa kluby. Wtedy przeżywający problemy organizacyjne i finansowe lechici niespodziewanie awansowali do Pucharu UEFA i rywalizowali w nim w sezonie, w którym spadli z Ekstraklasy. Jesienią kibice mieli jednak emocje pucharowe, po ograniu Metalurgsa Lipawa walczyli z IFK. Wywalczyli w rewanżu remis 0:0, ale bardziej na pocieszenie, bo po przegranej w Poznaniu 1:2 ciężko było liczyć na odrobienie strat.

W 2012 roku Kolejorz znalazł się w eliminacjach Ligi Europy. Po wyeliminowaniu kazachskiego Żetysu Tałdykorgan (2:0 u siebie i 1:1 na wyjeździe) oraz azerskiego Chazaru Lenkoran (1:1 na wyjeździe i 1:0 u siebie) poznaniacy wreszcie trafili na kogoś bliżej. Nie znaczy to jednak, że wyprawa do Sztokholmu była łatwa. AIK ma jednych z najbardziej zagorzałych kibiców w Szwecji i to oni wywołali w nocy przed meczem alarmy przeciwpożarowe. Zespół z Poznania nie mógł spać. – Nawarstwiło się to, z czym borykamy się od dłuższego czasu, jak długie podróże. Poza tym przytrafiła nam się ta sytuacja w nocy w Sztokholmie. Nie wyglądaliśmy fizycznie tak jak powinniśmy – mówił trener Mariusz Rumak po 0:3 na wyjeździe.

W Poznaniu na konferencji prasowej trener Szwedów Andreas Alm przywoływał silnego Lecha. Stwierdził: – Lech to świetny zespół. Grał kiedyś z powodzeniem w Lidze Mistrzów.

– O czym pan mówi? – zapytali wtedy zaskoczeni poznańscy dziennikarze.

– Jak to o czym? O meczach z Juventusem Turyn i Manchesterem City.

– To było w Lidze Europy.

Szwedzki szkoleniowiec zrobił wtedy wielkie oczy: – Mecze z Juventusem i Manchesterem City nie były w Lidze Mistrzów?! No nieważne, ale zrobiły wrażenie na Europie.

Lech zagrał rewanż w eksperymentalnym zestawieniu, które podziślało, bo mecz wygrał 1:0. Nie tak wysoko jednak jak planował. Trzech goli w starciu z AIK nie zdołał odrobić.

W końcu jednak Lech wyeliminował zespół ze Szwecji, więc można stwierdzić, że do czterech razy sztuka. Stało się to przeciwko Hammarby IF w 2020 roku, kiedy

ze względu na pandemię koronawirusa eliminacje LE były rozgrywane w uproszczonej formie, o awansie decydowało jedno spotkanie, które odbyło się w Sztokholmie na stadionie, na którym teraz lechici zagrają z DIF. Z jedną różnicą – wtedy grano przy zamkniętych trybunach, teraz będą one wypełnione.

Do przerwy było 0:0, ale po zmianie stron lechici rozegrali kapitalną partię. Najpierw środkowy obrońca Kalle Björklund pod wpływem nacisku Lecha tak źle podał do bramkarza, że rozpędzony Pedro Tiba dopadł piłki, ominął Davida Oustedę i futbolówka wturlała się do bramki. Portugalczyk okazał się jęczyzkiem u wagi, bo nieco później po faulu na nim wyleciał z boiska kapitan Hammarby, norweski zawodnik Jeppe Andersen. I Kolejorz pod koniec meczu wykonał na nich wyrok, a gole wbili Jakub Kamiński oraz Filip Marchwiński.

Maciej Henszel

MECZE W POZNANIU Z KLUBAMI SZWEDZKIMI

4 listopada 1992 r., Poznań

LECH POZNAŃ 0 : 3 **IFK GÖTEBORG**
0 : 1



Ekström (28.), Nilsson (47.), Mild (84.)

Kazimierz Sidorczuk – Marek Rzepka, Jacek Bąk, Waldemar Kryger (46. Damian Łukasik), Przemysław Bereszyński (53. Dariusz Kofnył) – Kazimierz Moskal, Dariusz Skrzypczak, Ryszard Remień – Jarosław Araszkiewicz, Jerzy Podbrożny, Mirosław Trzeciak



Thomas Ravelli – Ola Svensson, Pontus Kamark (89. Patrik Bengtsson), Jonas Olsson, Mikael Nilsson, Magnus Johansson – Thomas Hvenfelt, Hakan Mild, Stefan Rehn, Peter Eriksson – Johnny Ekström

Sędzia: Patrick Kelly (Irlandia)

Widzów: 25 000

16 września 1999 r., Poznań

LECH POZNAŃ

1 : 2
1 : 1

IFK GÖTEBORG

Żurawski (44. z karnego)



Andersson (34), 1:2 Mild (83.)

Michał Kokoszaneck – Marcin Drajer (73. Tomasz Augustyniak), Arkadiusz Głowacki, Paweł Bocian – Justin Nnorom (82. Jacek Kubicki), Maciej Scherfchen, Maciej Pastuszka, Krzysztof Piskula (88. Przemysław Urbaniak), Aleksander Gruber – Maciej Żurawski, Jarosław Maćkiewicz



Bengt Andersson – Jon Inge Høiland, Magnus Erlingmark, Stefan Landberg, Mikael Nilsson – Håkan Mild, Sebastian Henriksson, Jonas Lunden, Pär Karlsson (84. Jimmy Svensson) – Patric Andersson, Emmanuel Tetteh (77. Andreas Hermansson)

Sędzia: Zoran Arsić (Serbia)

Widzów: 8 000

9 sierpnia 2012 r., Poznań

LECH POZNAŃ

1 : 0
0 : 0

AIK SZTOKHOLM

Możdżeń (72.)



Jasmin Burić – Kebba Ceesay, Hubert Wołakiewicz, Manuel Arboleda, Luis Henriquez – Rafał Murawski, Łukasz Trałka (60. Vojo Ubiparip), Szymon Drewniak – Mateusz Możdżeń, Gergo Lovrencsics (85. Jakub Wilk), Aleksandyr Tonew (60. Bartosz Bereszyński)



Ivan Turina – Martin Lorentzson, Per Karlsson, Niklas Backman, Nils-Eric Johansson – Lalawélé Atakora, Robert Åhman Persson, Helgi Daníelsson, Celso Borges, Martin Kayongo-Mutumba (81. Daniel Tjernström) – Viktor Lundberg (72. Kwame Karikari)

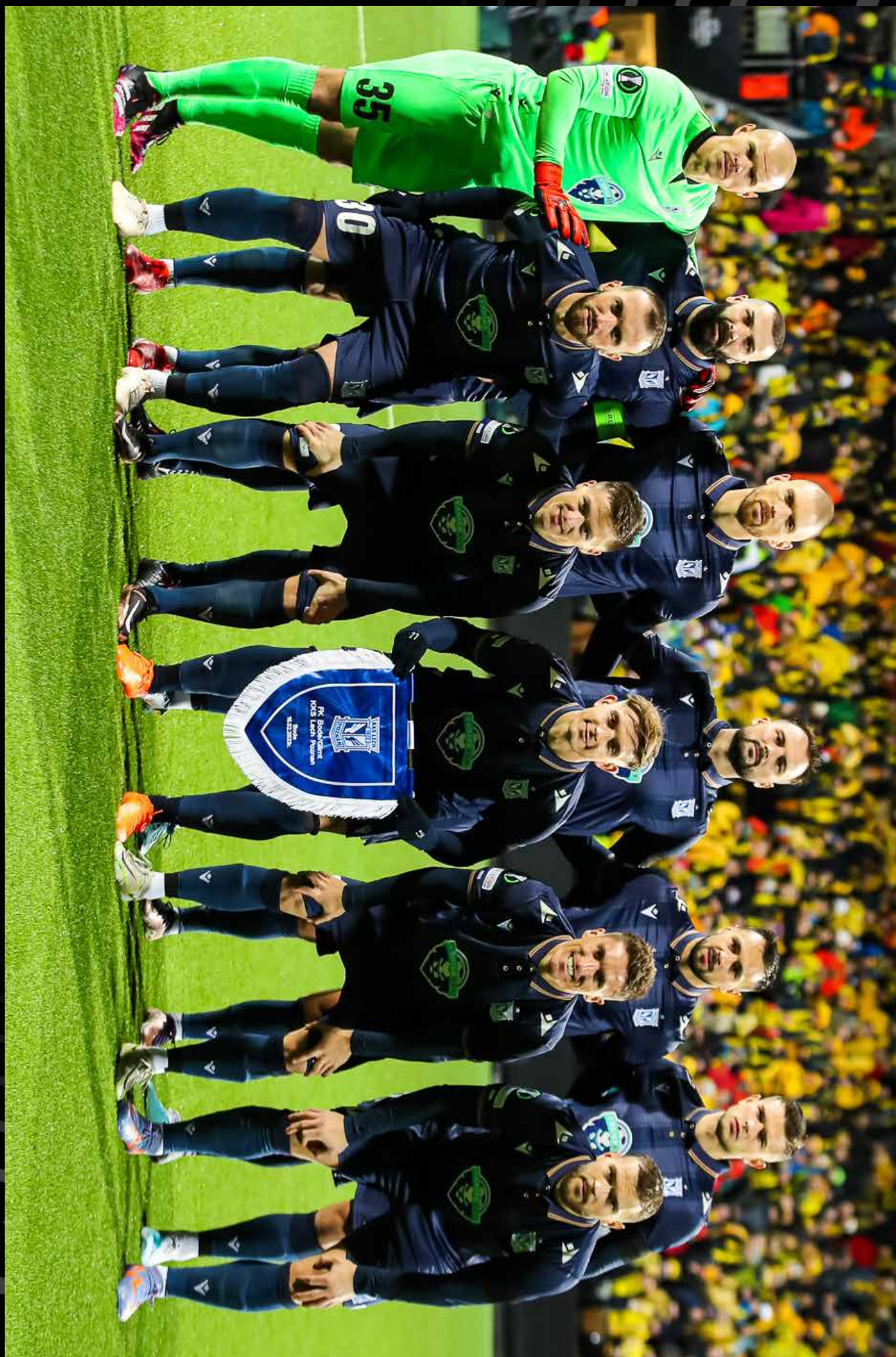
Ubiparip



Åhman Persson, Turina, Karikari

Sędzia: Libor Kovařík (Czechy)

Widzów: 16 000



KADRA KKS LECH POZNAŃ

Bramkarze	Imię i nazwisko	Data urodzenia	Kraj	Mecze	Czyste konta
33	Mateusz Mędrala	2006-01-03	Polska	0	0
35	Filip Bednarek	1992-09-26	Polska	83	32
77	Dominik Holec	1994-07-28	Słowacja	1	0
Obrońcy	Imię i nazwisko	Data urodzenia	Kraj	Mecze	Bramki
2	Joel Pereira	1996-09-28	Portugalia	70	1
3	Barry Douglas	1989-09-04	Szkocja	113	9
5	Pedro Rebocho	1995-01-23	Portugalia	51	1
15	Michał Gurgul	2006-01-30	Polska	0	0
16	Antonio Milić	1994-03-10	Chorwacja	70	5
18	Bartosz Salamon	1991-05-01	Polska	49	4
20	Bartosz Tomaszewski	2005-01-27	Polska	0	0
25	Filip Dagerstål	1997-02-01	Szwecja	24	0
27	Mateusz Żukowski	2001-11-23	Polska	3	0
37	Lubomir Šatka	1995-12-02	Słowacja	106	4
44	Alan Czerwiński	1993-02-02	Polska	74	3
Pomocnicy	Imię i nazwisko	Data urodzenia	Kraj	Mecze	Bramki
6	Jesper Karlström	1995-06-21	Szwecja	92	1
7	Afonso Sousa	2000-05-03	Portugalia	24	4
11	Filip Marchwiński	2002-01-10	Polska	117	11
14	Gio Tsitaishvili	2000-11-18	Ukraina/Gruzja	24	1
19	Maksymilian Dziuba	2005-07-01	Polska	0	0
21	Michał Skóraś	2000-02-15	Polska	117	17
22	Radosław Murawski	1994-04-22	Polska	60	3
23	Kristoffer Velde	1999-09-09	Norwegia	45	9
24	Joao Amaral	1991-09-07	Portugalia	111	34
30	Nika Kvekveskiri	1992-05-29	Gruzja	84	3
43	Antoni Kozubal	2004-08-18	Polska	7	1
50	Adriel Ba Loua	1996-07-25	Wybrzeże Kości Słoniowej	43	1
74	Jakub Antczak	2004-04-29	Polska	1	0
Napastnicy	Imię i nazwisko	Data urodzenia	Kraj	Mecze	Bramki
9	Mikael Ishak	1993-03-31	Szwecja	101	57
17	Filip Szymczak	2002-05-06	Polska	55	5
90	Artur Sobiech	1990-06-12	Polska	26	2



Fot. Przemysław Szyszka

PIŁKARZE DJURGÅRDEN BĘDĄ ŚWIETNIE PRZYGOTOWANI

Z Djurgårdens IF zdobywał mistrzostwo Szwecji, a łącznie był piłkarzem stołecznego klubu przez sześć lat. Pomocnik Lecha Poznań, Jesper Karlström świetnie zna zespół naszego przeciwnika w 1/8 finału Ligi Konferencji Europy. Na łamach naszego programu meczowego podzielił się swoimi spostrzeżeniami o nadchodzącej rywalizacji.

Po losowaniu 1/8 finału Ligi Konferencji Europy w Polsce oceniono, że Lech Poznań mógł trafić gorzej, zapanowało raczej umiarkowane zadowolenie, bo szans na awans do dalszej rundy Kolejorzowi nie można odmówić. A jak wygląda szwedzka perspektywa?

– Jest bardzo zbliżona. Do tej rywalizacji z Lechem ludzie w Szwecji podchodzą z myślą, że czekają ich dwa wyrównane mecze. Pozostają w dobrych relacjach z dyrektorem sportowym Djurgården, oczywiście od razu po losowaniu do mnie zadzwonił. Raczej się jednak obaj cieszymy, że będzie okazja się spotkać i zmierzyć. Krótco po wyeliminowaniu Bodø/Glimt dostałem zresztą od niego telefon z gratulacjami, twierdził, że na pewno na siebie wpadniemy w kolejnej rundzie (śmiech). Podobne przewidywania miało dużo ludzi, tak wiele osób mi o tym mówiło, że aż uznałem trafienie tej drużyny jako niemożliwe. Tak się jednak stało, to musiało być przeznaczenie.

Jeśli chodzi o oba kluby, nie brakuje podobieństw, takich jak wielka baza kibicowska, duże zainteresowanie, bogata historia, wielokrotne mistrzostwa swoich krajów. Jak to wygląda obecnie pod kątem boiskowym?

– Na tym polu również dostrzegam wiele podobieństw. Rywale stanowią bardzo silny zespół, który lubi grać w piłkę, w dodatku od kilku lat jest on prowadzony przez ten sam duet trenerski. Mają określony styl gry, piłkarze wiedzą, co



mają robić na boisku, są bardzo konsekwentni w swoich działaniach. Preferują nowoczesną piłkę, podobnie zresztą jak my, opartą na wysokim pressingu czy odbieraniu piłki na połowie swoich przeciwników. Więc tak, można ocenić, że mamy kilka punktów wspólnych z tą drużyną.

Na czym polega fenomen duetu trenerskiego Kim Bergstrand – Thomas Lagerlöf, który przejął zespół po siódmym miejscu i doprowadził go do mistrzostwa po kilkunastu miesiącach w 2019 roku?

– Zdaję sobie sprawę, że ten model trenerski może wydawać się niecodzienny, ale tam wszystkie procesy zachodzą w bardzo naturalny sposób. Świetnie ze sobą współpracują, patrzą zawsze razem w jedną stronę, mówią podobne rzeczy, w które w pełni wierzą. Naturalnie, każdy z nich posiada odmienną osobowość, ale sposób, w jaki patrzą na piłkę jest bardzo podobny. Fakt, że od dłuższego czasu pracują wspólnie tylko im pomaga, bo wcześniej przez siedem lat funkcjonowali razem w Sirius (szwedzki klub piłkarski występujący obecnie w Allsvenskan – przyp.red.). O efektach ich działań przekonaliśmy się błyskawicznie i widać je do dziś. Uczynili z Djurgården naprawdę czołową drużynę w dłuższej perspektywie.

Jako osoba śledząca ligę szwedzką możesz stwierdzić, że po trudnych latach 2011-2018 ten klub już ustabilizował swoją pozycję w kraju? Czy przed nadchodzącym sezonem postrzega się go jako jednego z głównych faworytów do mistrzostwa?

– Z pewnością. W zeszłych rozgrywkach zabrakło im niewiele do tytułu, wcześniej także znaleźli się na podium. Równocześnie pamiętajmy, jak spisywali się w Lidze Konferencji Europy jesienią. Udało im się utrzymać zimą praktycznie wszystkich kluczowych piłkarzy, do tego wzmocnili się wartościowymi zawodnikami, takimi jak pomocnik Oliver Berg i obrońca Carlos Moros. To gracze, którzy nie bez powodu zostali wybrani do najlepszej jedenastki poprzedniego sezonu. Będą świetnie przygotowani.

Prawdopodobnie główną siłą Bodø był środek boiska z Patrickiem Bergiem, Alexandrem Gronbaekiem i Hugo Vetlesenem. To samo można powiedzieć o drugiej linii Szwedów z Magnusem Erikssonem w centrum?

– Magnus to serce zespołu, sprawdza się zarówno w chwilach, gdy trzeba pracować twardo w obronie, jak i podczas atakowania. Jest świetny z piłką przy

nodze, jego lewa stopa potrafi wiele. Bez wątpienia należy do najważniejszych piłkarzy Djurgården. To mój dobry przyjaciel, nie mogę doczekać się rywalizacji na boisku przeciwko niemu. Dzwonił już do mnie chwilę po losowaniu, wiemy, że czekają nas ciekawe bezpośrednie pojedynki na boisku (śmiech).

Podobnie jak w starciu z Norwegami to Lech będzie miał przewagę rozegrania kilku spotkań o stawkę przed dwumeczem z Djurgårdens IF. To w twoim odczuciu istotna kwestia?

– Szczerze mówiąc, nie będzie miało to większego znaczenia. W momencie meczu nie odegra to poważniejszej roli. My musimy się skupić na jak najlepszej realizacji swoich zadań, będziemy potrzebować odpowiedniej dyspozycji dnia, by pokonać ten zespół. Mamy nadzieję, że wygramy już w pierwszym spotkaniu, ale wiemy, że poprzeczka zostanie zawieszona bardzo wysoko. Oczywiście, obie drużyny przystąpią do rywalizacji w różnym momencie sezonu, ale taka jest rzeczywistość. Pytanie, kto lepiej się do niej zaadaptuje. To jest klucz do zwycięstwa w tym dwumeczu.

rozmawiał Adrian Gałuszka

BILANS JESPERA W DJURGÅRDENS IF:

MECZE

172

BRAMKI

12

ASYSTY

11

ŻÓŁTE KARTKI

29



fot. Przemysław Szyszka



ONLINE ABUSE LEAVES A SCAR

#REALSCARS



RESPECT